

# UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	IV Ka 407/20	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1		
1. <b>CZEŚĆ WSTĘPNA</b>			
1.1. <b>Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
Wyrok Sądu Rejonowego w Opocznie z dnia 3 lutego 2020 roku w sprawie II K 462/18.			
1.2. <b>Podmiot wnoszący apelację</b>			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			
# obrońca			
# oskarżony albo skazany w sprawie			

o wydanie wyroku łącznego			
# inny			
<b>1.3. Granice zaskarżenia</b>			
<b>1.1.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
<b>1.1.2. Podniesione zarzuty</b>			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego		

	<p>w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu</p>	
#	<p>art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia</p>	
#	<p>art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia</p>	
#	<p>art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka</p>	
#	<p>art. 439 k.p.k.</p>	
#	<p>brak zarzutów</p>	
1.4. <b>Wnioski</b>		

#	uchylenie	#	zmiana	
2.	<b>Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy</b>			
1.5.	<b>Ustalenie faktów</b>			
1.1.3.	<b>Fakty uznane za udowodnione</b>			
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.1.1.	M. D. (1)	M. D. (1) nieprawidłowo i bezkrytycznie kształtował deklarowany - torem jazdy samochodu na szerokości jezdni - boczny odstęp od wyprzedzanego małoletniego rowerzysty przy relatywnie dużej prędkości jazdy, zbliżonej do wartości dopuszczalnej w obszarze zabudowanym, a poprzez takie nieprawidłowe i nierozważne postępowanie, zaniedbujące przynajmniej w pewnym stopniu „zasadę	Opinia Instytutu - Politechniki (...)	377-418

		ograniczonego zaufania” i realia rozwijającej się sytuacji drogowej, przyczynił się do zaistnienia wypadku. Nie zjechał całkowicie na lewy pas ruchu, a nawet w pobliże lewej krawędzi jezdni, co zwiększyłoby bezpieczeństwo manewru wyprzedzania chłopca jadącego rowerem po jezdni.		
1.1.4.	<b>Fakty uznane za nieudowodnione</b>			
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.2.1.				
1.6.	<b>Ocena dowodów</b>			
1.1.5.	<b>Dowody będące podstawą ustalenia faktów</b>			
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu		
	Opinia Instytutu - Politechniki (...)	Opinia Instytutu jest jasna, pełna, fachowa; zawiera przekonujące wnioski oraz ich merytoryczne uzasadnienie. Nie		

		odnoszą się do niej przesłanki wskazane w art. 201 KPK.	
1.1.6. <b>Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</b>			
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu	
<b>3. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</b>			
Lp.	Zarzut		
3.1.	Naruszenie przepisów postępowania tj. art 167 KPK w zw. z art. 193 KPK w zw z art. 366 KPK które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku poprzez nieuwzględnienie wniosku obrońcy o dopuszczenie i przeprowadzenie nowego dowodu w postaci pisemnej opinii biegłego z	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	

zakresu ruchu  
drogowego i  
rekonstrukcji  
wypadków  
drogowych na  
okoliczność:

- ustalenia przebiegu  
wypadku drogowego  
z dnia 30 sierpnia  
2017 roku w  
miejscowości R. z  
udziałem  
samochodu  
osobowego S. (...),  
kierowanego przez  
M. D. (1) i  
małoletniego P. K.  
(1), poruszającego  
się samodzielnie na  
rowerze (w tym  
ustalenia prędkości  
pojazdów przed  
zdarzeniem)

- określenia  
przyczyny  
zaistnienia  
wskazanego wyżej  
wypadku,

- dokonania oceny  
zachowania  
uczestników  
wypadku w tym:

- ustalenia, który z  
uczestników  
stworzył stan  
zagrożenia

- ustalenia, czy  
technika i taktyka  
jazdy kierującego  
samochodem  
osobowym marki  
S. (...) była  
prawidłowa i czy  
miał on możliwość  
uniknięcia wypadku

- zweryfikowania wyjaśnień, złożonych przez oskarżonego

i uznanie przez Sąd I Instancji, że z uwagi na okoliczność, iż w aktach sprawy znajduje się opinia zasadnicza i uzupełniająca, sporządzone przez biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, w których to biegły odpowiada na wszystkie postawione mu pytania, opinie są jasne, pełne i nie zawierają sprzeczności - dopuszczenie przez Sąd nowej opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych będzie zmierzało wyłącznie do przedłużenia postępowania, podczas gdy zachodziły przesłanki wydania nowej opinii - wszystkie opinie pisemne złożone przez dotychczasowego biegłego z zakresu ruchu drogowego i techniki samochodowej mgr inż. Z. B. tj. opinia zasadnicza i opinie uzupełniające



- na okoliczności wskazane powyżej były niepełne, nielogiczne i wzajemnie ze sobą sprzeczne - szczególnie w zakresie ustalenia położenia pojazdów w chwili zdarzenia, ustalenia prędkości kolizyjnej pojazdu, którym poruszał się oskarżony, ustalenia możliwości zwiększenia odstepu bocznego, jaki zachował oskarżony podczas wykonywania manewru wyprzedzania rowerzysty, ustalenia wartości dotyczących prędkości rowerzysty, ustalenia czasu reakcji kierowcy, czasu narastania opóźnienia hamowania oraz opóźnienia hamowania, a ponadto do akt sprawy została przedłożona przez obrońcę oskarżonego prywatna pisemna opinia innego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych mgr. inż. M. G. - biegłego z listy Sądu Okręgowego Warszawa Praga w Warszawie,

	<p>sporządzona na okoliczności będące przedmiotem rozpoznania dotychczasowych opinii, wykonana na podstawie analizy całości akt sprawy - która zawierała wnioski całkowicie sprzeczne o tych, które zostały przedstawione przez biegłego mgr. inż. Z. B..</p> <p>Wydanie przez biegłego opinii niepełnej, nielogicznej oraz wzajemnie sprzecznej doprowadziło do błędów w ustaleniach faktycznych i uznania przez sąd oskarżonego za winnego zarzucanego mu czynu.</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Obowiązek nałożony na przewodniczącego rozprawy, w ramach art. 366 § 1 KPK, to nie tylko techniczne kierowanie rozprawą, zapewniające sprawny jej przebieg, ale przede wszystkim baczenie,</p>			

aby zostały  
wyjaśnione  
wszystkie istotne  
okoliczności sprawy.  
Ten obowiązek  
urzeczywistnia się  
nie tylko poprzez  
przeprowadzenie  
dowodów  
zawnioskowanych  
przez strony, ale  
także wskutek  
podjęcia z urzędu  
niezbędnej  
inicjatywy  
dowodowej, w  
sytuacji daleko  
idących braków  
postępowania  
dowodowego.

Przepis art. 193  
§ 1 KPK normuje  
wymóg skorzystania  
w procesie karnym  
z opinii biegłego  
w sytuacji, gdy  
dla stwierdzenia  
okoliczności  
mających znaczenie  
dla rozstrzygnięcia  
niezbędne jest  
posiadanie wiedzy  
specjalnej. Musi  
być rozumiany w  
ten sposób, że  
jeżeli okoliczność  
podlega ustaleniu  
w postępowaniu  
karnym, a  
jednocześnie jej  
ustalenie wymaga  
wiadomości  
specjalnych, na  
organie procesowym  
ciąży obowiązek  
zasięgnięcia opinii  
biegłego.

Choć opinia prywatna stanowi dowód, to jednak na jej podstawie organ procesowy nie może czynić ustaleń faktycznych w zakresie wymagającym wiadomości specjalnych. Sąd zawsze powinien wypowiedzieć się odnośnie do przedłożonej mu w postępowaniu opinii pozaprocesowej i wskazać w uzasadnieniu wyroku (orzeczenia), co sądzi o tym dokumencie i jak go ocenia. Innymi słowy, treść takiej opinii - ujawnionej w trybie art. 393 § 3 KPK - może dać asumpt do rozważenia potrzeby powołania nowych ekspertów lub zażądania od powołanego już w postępowaniu biegłego, uzupełnienia swej opinii w określonym, niezbędnym zakresie, w trybie art. 201 KPK ( wyrok Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 21 kwietnia 2017 r. SDI 2/17),

W przedmiotowej sprawie, w istocie rzeczy, Sąd I

Instancji nie dokonał pod tym kątem analizy załączonej do akt sprawy pozaprocesowej opinii. Sąd ten podzielił w całości wywody opinii procesowej biegłego Z. B., i należy krytycznie zauważyć, że ocena ta jest dość pobieżna i ogólnikowa.

Skoro jednak pozaprocesowa opinia została przedłożona przez obrońcę oskarżonego, stanowi dokument będący informacją o dowodzie, którego nie można pominąć, gdyż nie jest pozbawiony znaczenia dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy. Jest rzeczą oczywistą, iż dokument ten winien zostać skonfrontowany z opinią biegłego Z. B., tym bardziej, że w kilku punktach stanowiska obu opinii były rozbieżne ze sobą. Należy powtórzyć, iż art. 193 KPK obliguje sąd procedujący w sprawie do zasięgnięcia opinii biegłego w sytuacji, gdy stwierdzenie okoliczności

mających istotne  
znaczenie dla  
rozstrzygnięcia  
sprawy wymaga  
wiadomości  
specjalnych,  
wykraczających poza  
normalną wiedzę,  
jaką dysponuje  
organ procesowy.

Sąd Rejonowy  
powinien w takiej  
sytuacji bądź to  
zwrócić się do  
biegłego Z. B.  
celem pisemnego  
ustosunkowania się  
do pozaprocesowej  
opinii, bądź wezwać  
tego biegłego na  
rozprawę albo  
powołać innego  
biegłego. W  
rezultacie sąd ten  
oparł się na opinii  
procesowej, co do  
której w instancji  
odwoławczej  
stwierdzono  
uchybień o jakich  
mowa w art. 201  
KPK i niektóre jego  
ustalenia musiały  
podlegać korekcie w  
II instancji.

Zaniechanie Sądu I  
Instancji ostatecznie  
uzupełnił Sąd  
Odwoławczy  
dopuszczając w  
postępowaniu  
apelacyjnym dowód  
z opinii instytutu –  
Politechniki (...),

Wniosek

<p>Wniosek o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu zabronionego, ewentualnie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Nie można mówić o istnieniu jakiegokolwiek realnej potrzeby ponownego rozpoznania sprawy, w sytuacji możliwości wykorzystania przez sąd II instancji inicjatywy dowodowej nadanej mu przez treść art. 452 § 2 kpk. Jeśli zatem sąd okręgowy uznałby, że zachodzi potrzeba poszerzenia i weryfikacji materiału dowodowego, to samodzielnie winien ten materiał uzupełnić, a następnie dokonać jego stosownej oceny, zwłaszcza, że w sprawie niniejszej nie występowały ograniczenia z art.</p>		

454 kpk do wydania orzeczenia reformatoryjnego. Z uwagi na aktualne brzmienie art. 452 § 2 kpk oraz treść art. 167 kpk, regułą jest obecnie prowadzenie uzupełniającego postępowania dowodowego przed sądem drugiej instancji i orzekanie reformatoryjne, zaś uchylenie wyroku sądu meriti w oparciu o przesłankę z art. 437 § 2 kpk powinno mieć miejsce jedynie w sytuacjach wyjątkowych, kiedy bez ponowienia wszystkich dowodów nie jest możliwe wydanie trafego rozstrzygnięcia. Poczynione przez sąd ustalenia faktyczne odnośnie przedmiotowego czynu (skorygowane przez sąd odwoławczy) znajdują odpowiednie oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Brak jest podstaw faktycznych i prawnych do uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Argumenty wywiedzione w



<p>apelacji obrońcy nie mogły doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia oskarżonego, bowiem nie pozwala na to ocena kluczowych w sprawie dowodów. Obrońca oskarżonego, polemizując z dokonanymi przez sąd merytorycznymi ustaleniami, nie przedstawił argumentów, które mogłyby doprowadzić do jego uniewinnienia.</p>			
<p>3.2.</p>	<p>Naruszenie przepisów postępowania tj. art. 7 k.p.k w zw. z art 410 k.p.k. które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku poprzez dowolną, a nie swobodą ocenę dowodów, zgromadzonych w niniejszym postępowaniu - w tym przede wszystkim dowodu w postaci opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych mgr. inż Z. B. tj. opinii zasadniczej z dnia 24 września 2017</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	

roku i opinii uzupełniających - wydanych w niniejszej sprawie, polegające na uznaniu przez Sąd, że niniejsze opinie są jasne, zupełne i wystarczające do ustalenia sprawstwa oskarżonego M. D. (1) w zakresie popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 177 §2 k.k., a ponadto inne dowody zgromadzone w niniejszym postępowaniu w tym wyjaśnienia oskarżonego, zeznania świadków w części niepotwierdzonej w niniejszych opiniach budzą wątpliwość i nie mogą stanowić podstawy ustaleń stanu faktycznego w sprawie podczas gdy wszystkie opinie pisemne złożone przez dotychczasowego biegłego z zakresu ruchu drogowego i techniki samochodowej mgr. inż. Z. B. na okoliczności wskazane powyżej były niepełne, nielogiczne i wzajemnie ze sobą sprzeczne, a ponadto z prawidłowej oceny zgromadzonego materiału dowodowego w tym

wskazanego dowodu z opinii biegłego, a także innych zgromadzonych w sprawie dowodów tj. wyjaśnień oskarżonego M. D. (1), świadka P. S., dowodu rzeczowego w postaci uszkodzonego roweru oraz jego dokumentacji zdjęciowej, a ponadto załączonej do akt sprawy prywatnej opinii biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych mgr. inż. M. G. - biegłego z listy Sądu Okręgowego Warszawa Praga w Warszawie wynika że:

- na miejscu zdarzenia nie ujawniono śladów, pozwalających jednoznacznie określić wzajemne położenie pojazdów na jezdni w chwili zdarzenia, co uniemożliwia jednoznaczne ustalenie, że w chwili zdarzenia osie podłużne pojazdów były usytuowane równoległe względem siebie lub położeniu zbliżonym do równoległego,

- nie można stwierdzić, że

oskarżony  
przekroczył  
dopuszczalną  
prędkość ruchu  
wynoszącą 50 km/h,

- nie można ustalić  
jaki odstęp boczny  
od wyprzedzanego  
rowerzysty zachował  
kierujący  
samochodem S. i  
tym samym czy  
wykonując manewr  
wyprzedzania  
rowerzysty,  
zachował  
prawidłowy odstęp  
(zjechał na  
przeciwległy pas  
ruchu) - biorąc pod  
uwagę okoliczność,  
iż na miejscu  
zdarzenia nie  
ujawniono śladów,  
pozwalających  
jednoznacznie  
określić wzajemne  
położenie pojazdów  
na jezdni w chwili  
zdarzenia,

- biorąc powyższe  
pod uwagę, a także  
brak  
jednoznacznego  
ustalenia prędkości  
z jaką poruszał  
się rowerzysta, a  
także odległości w  
jakiej znajdował się  
od prawej krawędzi  
jezdni - nie można  
jednoznacznie  
stwierdzić, że  
oskarżony  
zachowując wszelkie  
wymogi  
bezpieczeństwa,

	<p>miał możliwość uniknięcia wypadu,</p> <p>co tym samym doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych i uznaniu M. D. (1) za winnego zarzucanego mu czynu.</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Choć opinia prywatna stanowi dowód, to jednak na jej podstawie organ procesowy nie może czynić ustaleń faktycznych w zakresie wymagającym wiadomości specjalnych.</p> <p>Wszystkie opinie biegłych dopuszczone procesowo są formalnie równoważne, a o zasadności uczynienia ich podstawą ustaleń faktycznych w kwestiach wymagających wiadomości specjalnych powinny decydować jedynie takie ich walory, jak jasność sformułowań, siła argumentacji,</p>			

wyczerpanie  
problematyki  
postawionej przez  
organ procesowy  
przed biegłym przy  
jednoczesnym  
skorzystaniu z  
wszystkich  
materiałów  
dowodowych  
mogących mieć  
znaczenie dla  
wyjaśnienia tej  
problematyki  
(„pełność”),  
wzajemna  
koherentność  
prezentowanych  
poglądów  
(„niesprzeczność”),  
uwzględnienie  
aktualnych  
zapatrywań nauki.  
Dokonując oceny  
dowodu z opinii  
procesowych sąd  
odwoławczy miał na  
względnie również  
treść art. 201  
KPK. Uwzględniając  
powyższe kryteria  
Sąd Odwoławczy  
uznał opinię  
instytutu za  
pełnowartościową  
dowodowo we  
wszystkich  
aspektach,  
udzielając  
odpowiedzi na  
wszystkie  
postawione pytania,  
na które zgodnie z  
zakresem  
posiadanych  
wiadomości  
specjalnych i  
udostępnionym mu  
materiałem  
dowodowym biegły

może oraz powinien udzielić odpowiedzi, uwzględniającą wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności; zawiera ona wyczerpujące uzasadnienia wypowiedzianych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich, nie zawiera wewnętrznych sprzeczności, posługuje się logicznymi argumentami. Sąd Odwoławczy uznał, że jest ona dla niego zrozumiała i przekonywająca, odpowiada na pytania zakreślające jej przedmiot i granice, jest wewnętrznie spójna, nie rodzi wątpliwości co do jej merytorycznej trafności. Moc przekonująca opinii instytutu - w sytuacji gdy w toku postępowania sąd dysponuje kilkoma – opiera się na sile jego argumentów, które pozwalają przyjąć opinię jako w pełni zasadną. Biegli przedstawili swoje ostateczne konkluzje, ale również wskazali drogi, które doprowadziły ich do odpowiedzi na

postawione pytania. Opiniujący miał przy tym na względzie, że nie wszystkie parametry tego wypadku można dokładnie ustalić. Opinia wskazuje te okoliczności. Materiał dowodowy obejmuje przede wszystkim ślady ujawnione na miejscu zdarzenia, uszkodzenia pojazdów, sekcję zwłok oraz relacje żyjącego uczestnika zajścia – oskarżonego, ale biegli przekonująco wykazali, że ustalone okoliczności zdarzenia pozwalają – w ramach analizy zachowania obu uczestników - na ustalenie sprawstwa M. D. (1).

Na podstawie lokalizacji i charakteru omówionych powyżej śladów na pojazdach Instytut odtworzył następujący przebieg zderzenia samochodu S. z rowerem i jego kierującym: samochód uderzył prawą częścią przedniego zderzaka w rejonie prawej (zewnątrznej) krawędzi otworu lampy przeciwmgłowej, w



tylny błotnik i tylne koło roweru, który usytuowany był co najwyżej lekko skośnie w lewo w odniesieniu do kierunku ruchu S.. Uderzenie to spowodowało „ześlizgnięcie” się opony tylnego koła roweru po lakierowanej części zderzaka w prawo i pozostawienie na zderzaku smugowatych naniesień ciemnej substancji (ślady zaznaczone na fot. M.8. strzałkami koloru niebieskiego), w wyniku uderzenia w tylne koło, rower obrócił się w lewo (przeciwnie do ruchu wskazówek zegara) i doszło do kontaktu lewego wspornika bagażnika, lewej nakrętki osi tylnego koła roweru ze zderzakiem S. (ślady zaznaczone na fot. M.8. odpowiednio strzałkami koloru pomarańczowego i czerwonego). Wspomniane elementy roweru, przemieszczały się po zderzaku S. w prawo, powodując zarysowania i naniesienia ciemnych substancji. Lewa nakrętka osi tylnego

koła roweru w efekcie przebiła poszycie zderzaka S. i wyłamała jego fragment, przy niemal prostopadłym usytuowaniu rowem do samochodu, doszło do częściowego wsunięcia się lewego buta chłopca, opartego na pedale, pod dolną krawędź zderzaka w rejonie zaznaczonym na fot. M.8. elipsą kolom zielonego. Zapewne w tej fazie zderzenia – zdaniem biegłego - nastąpiło stopniowe spadanie (zdejmowanie) buta z lewej kończyny dolnej chłopca, przemieszczającego się po przedniej części nadwozia samochodu. Podczas rotacji ciała spadł prawy but i skarpetka, ze względu na małą wysokość rowem, został on pchnięty przez samochód do przodu, a chłopiec, nieznacznie zaginając przednią krawędź pokrywy komory silnika nad prawym reflektorem (fot. 12.), przemieścił się po prawej części tej pokrywy, uderzył głową w rejonie tylnego prawego naroża pokrywy, zaginając jej

poszycie i spadł na  
prawo od tom mchu  
samochodu, który  
wówczas  
najprawdopodobniej  
zjeżdżał skośnie w  
lewo, rower nie  
dostał się pod  
samochód i nie  
został przejechany  
kołem. Z materiału  
osobowego wy-  
nika, że leżał  
blisko za miejscem  
powypadkowego  
położenia P. K. (1),  
pomiędzy chłopcem  
i samochodem  
(zeznania P. S.).

Rower, na którym  
poruszał się 6-cio  
letni P. K. (2) marek,  
został uderzony w  
błotnik i tylne  
koło prawą częścią  
przedniego zderzaka  
samochodu S. w  
chwili, gdy  
usytuowany był  
co najwyżej lekko  
skośnie w lewo  
względem kierunku  
jazdy samochodu.

Do uderzenia w  
tył roweru doszło  
przednim  
zderzakiem S. w  
odległości ok. 0,2  
[m] od prawego  
boku nadwozia. Za  
takim  
usytuowaniem  
rowerzysty  
względem samo-  
chodu przemawia  
także usytuowanie  
zagięcia przedniej  
krawędzi pokrywy

komory silnika S. nad prawym reflektorem. Na skutek zderzenia rower obrócił się w lewo i został pchnięty przez samochód, po czym przewrócił się na jezdnię i zatrzymał w miejscu opisywanym przez świadka P. S.. Rower nie dostał się pod przód samochodu i nie został najechany kołem, a więc przemieszczał się swobodnie po jezdni na prawo od toru ruchu S.. Ujawnione położenie butów chłopca na prawym poboczu nie jest miarodajne dla ustalenia miejsca potrącenia rowerzysty. Rotacja ciała uderzonego chłopca i przypadkowa chwila spadania butów z jego stóp sprawiły, że kierunek odrzutu i prędkość liniowa wyrzutu butów mogły być różne. Przy potrąceniach osób pieszych spotykany jest nawet odrzut obuwia do tyłu i but w efekcie leży przed miejscem potrącenia. Skoro buty chłopca leżały na prawym poboczu, to albo tam zostały odrzucone rotacją kończyn dolnych uderzonego chłopca,

albo odrzucone dodatkowo odbiły się od nadwozia jadącego samochodu S..

Jedynymi elementami uszkodzonymi i oderwanymi z kolidujących pojazdów, były odłamki tylnego światelka odblaskowego roweru. Pole tych odłamków rozpoczynało się w odległości ok. 24,2 [m] za (...) i było relatywnie krótkie (o długości ok. 2,2 [m]). Uderzenie Skody w rower niekoniecznie musiało od razu skutkować rozbiciem tego światelka, szczególnie że uderzenie nastąpiło obłą częścią zderzaka samochodu, a światelko zamocowane było do bagażnika roweru i było usytuowane nieco do przodu względem najbardziej wystającej do tyłu części. Krótki obszar zalegania odłamków ze światelka, ale za to ze znajdowaniem się tych odłamków na znacznej szerokości jezdni, przemawia za finalnym rozbiciem

się światełka po upadku roweru na jezdnię, przy pewnej jego rotacji (stąd odłamki były na większej szerokości jezdni niż na jej długości).

Uwzględniając technicznie realną prędkość kolizyjną  $S$ , określoną w dalszej części opinii, wspomniany w p. m.2. opinii mechanizm przemieszczania się chłopca po nadwoziu samochodu i po jezdni oraz pozderzeniowy upadek i sunięcie roweru po jezdni, miejsce uderzenia samochodu w małoletniego rowerzystę można lokalizować w odległości ok. 14 ^ 19 [m] przed początkiem śladu „pozostawionych włosów na jezdni” i jednocześnie w odległości ok. 3 ^ 8 [m] za (...). Taki rejon potrącenia chłopca jadącego rowerem zaznaczono na rys. 1. kłamrą koloru czerwonego.

Precyzyjne ustalenie miejsca potrącenia małoletniego rowerzysty względem szerokości jezdni nie jest możliwe, bowiem

w rejonie tego potrącenia podczas oględzin miejsca zdarzenia nie odnaleziono i nie ujawniono żadnych śladów. Należy podkreślić, że z fizykalnego punktu widzenia, podczas uderzenia samochodu w tylne koło roweru, koło to, najprawdopodobniej chwilowo zablokowane i dodatkowo ulegając poślizgowi na skutek pchnięcia roweru przez S., powinno było pozostawić ślad na jezdni. Jednak odnalezienie takiego śladu wymagało szczegółowych oględzin jezdni we właściwym miejscu, z pewnym wyobrażeniem sobie tego, jak doszło do zderzenia samochodu z małoletnim rowerzystą (na podstawie wstępnych oględzin samochodu i roweru). Takie szczegółowe oględziny należało wykonać na odcinku kilku metrów przed i za taśmą białą - czerwoną widoczną na zdjęciu (...) na CD na k.34. (za taśmą - także w celu poszukiwania śladów przemieszczania się

roweru po jezdni).  
Ujawnienie takiego  
ślada tarcia opony  
roweru o  
nawierzchnię jezdni,  
pozwoliłoby na  
ustalenie pozycji  
kolizyjnej  
rowerzysty  
względem  
szerokości jezdni z  
dokładnością prawie  
„centymetrową”.

W niniejszym  
przypadku  
przybliżone  
usytuowanie  
kolizyjne rowerzysty  
i samochodu  
względem  
szerokości jezdni  
można wskazać na  
podstawie  
technicznie  
możliwego sposobu  
przemieszczania się  
chłopca po nadwoziu  
S., który w  
efekcie spadł na  
prawo od toru  
ruchu samochodu  
zjeżdżającego  
wówczas w lewo,  
„zazaczył” ślad  
„pozostawionych  
włosów” i  
przemieścił się na  
lewy pas ruchu  
w rejon plam  
koloru czerwono -  
brunatnego. Można  
zatem z  
prawdopodobieństwem  
graniczącym z  
pewnością  
stwierdzić, że na  
wysokości początku  
ślada nr 3  
„pozostawionych



włosów”, samochód S. poruszał się lewym pasem ruchu i w pewnej odległości od wspomnianego śladu (pozwalając na przemieszczenie się chłopca po jezdni i nie najeżdżając na niego. Jak wspomniano w p. ULI .A. opinii, ślad nr 3 „pozostawionych włosów na nawierzchni jezdni” identyfikuje przybliżony tor przemieszczania się chłopca po jezdni po upadku z samochodu S. na prawo. Wówczas samochód poruszał się lewą częścią jezdni i prawdopodobnie zjechał lewymi kołami na lewe pobocze za miejscem ujawnienia śladu nr 4 i tuż przed dojazdem do posesji nr (...). Uwzględniając powyższe spostrzeżenia oraz zadeklarowane przez oskarżonego M.-cina D. przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie Trybunalskim poruszanie się cyt.: „środkiem jezdni” podczas wyprzedzania rowerzysty [k.341v] (na rys. na k.343 oskarżony narysował pozycję

kolizyjną swojego samochodu wyraźnie bliżej prawej, niż lewej krawędzi jezdni), wykonano komputerową sytuację technicznie możliwego i zarazem prawdopodobnego toru ruchu samochodu S. (...). Z położenia omówionych śladów i z symulacji wynika, że w takim przypadku w chwili potrącenia małoletni rowerzysta mógł znajdować się głęboko na jezdni w obrębie prawego pasa ruchu, w prawdopodobnej odległości ok. 2,0 + 2,2 [m] od prawej krawędzi jezdni, a wówczas samochód S. mógł poruszać się prawym bokiem w odległości ok. 1,8 + 2,0 [m] od wspomnianej krawędzi jezdni (mniejszej odległości rowerzysty od krawędzi jezdni odpowiada mniejsza odległość prawego boku samochodu od tej krawędzi). Takie możliwe usytuowanie małoletniego rowerzysty i samochodu S. względem szerokości jezdni w chwili zderzenia,

przestawiono na rys. 1., zaznaczając ich sylwetki kolorem czerwonym.

Ponieważ po wypadku nie ujawniono śladu identyfikującego miejsce zderzenia pojazdów (wspomnianego śladu tarcia opony roweru o nawierzchnię jezdni), to nie można jednoznacznie i rzeczowo wykazać, w którym miejscu względem szerokości jezdni doszło do potrącenia rowerzysty. Zdaniem opiniującego kierunek śladu nr 3 „pozostawionych włosów” i opisany wcześniej sposób przemieszczania się chłopca po nadwoziu S. uprawdopodobniają usytuowanie kolizyjne małoletniego rowerzysty w odległości nie mniejszej niż 1,6 [m] od prawej krawędzi jezdni, przy czym w takim przypadku w chwili potrącenia samochód S. musiałby już zjeżdżać lekko skośnie w lewo (aby osiągnąć tor jazdy na lewo od śladu „pozostawionych włosów”).

Z kolei potrącenie małoletniego rowerzysty najbliżej środka jezdni, wchodzi w rachubę na prawym pasie ruchu nawet w rejonie osi jezdni, ale przy poruszaniu się Skody jeszcze równoległe do kierunku drogi.

***o.o.o.o.o.1W***  
***przedmiotowym***  
***przypadku***  
***prędkość***  
***kolizyjną***  
***samochodu***  
***można szacować***  
***na podstawie***  
***prędkości, z jaką***  
***chłopiec upadł***  
***na jezdnię i***  
***rozpoczął***  
***suniecie na niej.***  
***N.wie była ona***  
***mniej od***  
***prędkości***  
***kolizyjnej***  
***samochodu,***  
***bowiem chłopiec***  
***po***  
***przemieszczeniu***  
***się po pokrywie***  
***komory silnika***  
***spadł na prawo***  
***od toru ruchu S..***  
***Prędkość***  
***przemieszczania***  
***się P. K. (3) w***  
***chwili upadku na***  
***jezdnię, można***  
***określić w***  
***przybliżeniu na***  
***podstawie drogi***  
***jego sunięcia,***  
***wynikającej z***  
***odległości***  
***między***

**początkiem śladu „pozostawionych włosów a miejscem powypadkowego położenia w rejonie obszaru plam substancji koloru brunatno – czerwonego; z zależności wyliczonej w opinii została określona na ok. 41 / 52 [km/h]**

Ze względu na opisany wcześniej mechanizm potrącenia małoletniego rowerzysty i jego przemieszczenie się po nadwoziu samochodu z upadkiem na prawo, w oparciu o powyższe obliczenie prędkość kolizyjną S. można szacować na ok. 50 + 55 [km/h], lub nawet nieco większą.

W literaturze fachowej nie ma odpowiednich przykładów potrąceń kilkuletnich dzieci jadących na małych rowerach przez samochody osobowe, aby można było porównać uszkodzenia S. z uszkodzeniami wspomnianych samochodów, przy znanej ich prędkości

kolizyjnej.  
Opiniujący  
dysponował  
materiałami  
źródłowymi, z  
których korzystał  
biegły mgr inż. Z.  
B. i na które się  
powołał w swojej  
opinii [k.55-56].  
(...) te dotyczyły  
zderzeń „dorosłych”  
rowerzystów z  
samochodami  
osobowymi.  
Wyników badań  
uderzenia samocho-  
dów osobowych w  
dorosłych  
rowerzystów,  
poruszających na  
dużych,  
„normalnych”  
rowerach, nie można  
bezkrytycznie  
przenosić na  
przypadki potrąceń  
dzieci jadących na  
relatywnie małych  
rowerach. Wobec nie  
ujawnienia śladów  
hamowania  
samochodu S. przed  
miejscem uderze-  
nia w rowerzystę,  
rzeczowo nie można  
wykazać, aby  
przedwypadkowa  
prędkość jazdy  
samochodu  
prowadzonego przez  
M. D. (1) była  
istotnie większa od  
tej, przy jakiej doszło  
do potrącenia P.  
K. (1). Do dalszej  
analizy przyjęto,  
iż bezpośrednio  
przed wypadkiem,  
przystępując do

manewru  
wyprzedzania  
chłopca jadącego na  
rowerze, kierujący  
S. rozwijał prędkość  
ok. 50 - 55 [km/h].  
Na przedmiotowym  
odcinku drogi M.  
D. (1) powinien był  
jechać z prędkością  
nie większą niż  
50 [km/h] i  
dostosowaną do  
sytuacji na drodze.  
Ponieważ w  
zdarzeniu  
uczestniczył 6-cio  
letni chłopiec jadący  
na małym,  
dziecięcym rowerku,  
to przyjmowanie  
przeciętnych  
wartości prędkości  
jazdy dorosłych  
rowerzystów, po-  
danych np. w książce  
„ Wypadki drogowe  
- V. biegłego  
sądowego” wydanej  
przez Instytut  
Ekspertyz Sądowych  
w K., nie jest  
właściwe. Dzieci,  
właśnie ze względu  
na małe rowery,  
jeżdżą wolniej.  
Można natomiast  
zauważyć, że przy  
przyjęciu upadku  
roweru na jezdnię na  
co najmniej ok. 3 [m]  
przed pierwszymi  
odłamkami plastiku  
ze światelka  
odblaskowego  
roweru (ze względu  
na prędkość  
przemieszczania się  
upadającego roweru  
i pewien odrzut tych

odłamków) i jego powypadkowego położenia za chłopcem leżącym na jezdni, droga sunięcia roweru mogła wynosić co najmniej 16 [m] (faktyczne miejsce powypadkowego położenia roweru nie jest znane, bowiem ktoś przemieścił ten rower przed oględzinami. Dla takiej hipotetycznej drogi sunięcia roweru po suchej nawierzchni jezdni, pozderzeniowa prędkość roweru mogła wynosić ok. 50 + 61 [km/h]).

Na podstawie zdjęć z akt sprawy oraz zdjęć przedmiotowego modelu roweru C. występujących w interwencie można ustalić, że zębatka tylnego koła miała ok. 18 zębów, a zębatka korbowodowa miała ok. 27 zębów. W związku z tym przełożenie napędu (jako stosunek liczby zębów koła korbowodu do liczby zębów zębatki tylnego koła), wynosiło ok.  $i = \frac{27}{18} = 1,5$ . Przyjmując czynną średnicę koła roweru ok. 0,430 [m] (dla przedmiotowego koła - na podstawie



danych internetowych dotyczących ustawienia licznika /droga (...) mm na jeden obrót koła) oraz zakładając prędkość obracania pedałowami w zakresie ok. 60 - 90 [obr/min], można obliczyć prędkość jazdy roweru z zależności od 1 + 11[km/h]. Prędkość jazdy chłopca na rowerze można było ocenić na zasadzie - kręci pedałowami szybko lub wolno. Ze względu na stałe przełożenie w układzie napędowym roweru (brak przerzutki przy tylnym kole) i relatywnie małe koła (18 calowe), nawet przy prędkości obracania pedałowami 90 [obr/min], prędkość jazdy mogła tylko nieznacznie przekraczać 10 [km/h]. Zdaniem opiniującego małoletni rowerzysta P. K. (1) mógł poruszać się z prędkością rzędu 7 - 11 [km/h]. Ogólnie oceniana przez M. D. (1) prędkość jazdy małoletniego rowerzysty „kilkanaście kilometrów na godzinę”, powodowałaby

konieczność bardzo szybkiego kręcenia pedałami przez P. K. (1) ( oskarżony nie wskazywał nadzwyczajnego fizycznego zaangażowania się chłopca w jak najszybsze prowadzenie roweru – dopisek SO ). Przyjmowanie dla chłopca jadącego do dziadków mieszkających kilkaset metrów dalej kadencji większej niż 90 [obr/min], jest raczej nieuzasadnione, nawet chęcią jak najszybszego dotarcia do nich. Z tego względu w przedmiotowym przypadku można rozważyć prędkość jazdy P. K. (1) do ok. 11 [km/h]. Bezsprzeczne jest, że ze względu na topografię drogi i dobre warunki atmosferyczne, M. D. (1) mógł i powinien był widzieć chłopca jadącego na rowerze z odległości rzędu 200 [m], a nawet większej. Miał rowerzystę cały czas przed sobą, w polu bezpośredniego widzenia.

P. K. (1), jadąc rowerem w kierunku I., miał z kolei samochód S. za

sobą. Nie mógł go obserwować w sposób ciągły, a np. słysząc odgłos zbliżającego się z tyłu pojazdu i ewentualnie chcąc popatrzeć na niego, musiał odwrócić głowę. Wówczas, odwracając głowę i górną część ciała np. w lewo, mógł bezwiednie skrócić w lewo lub nawet utracić równowagę.

W przedmiotowej sprawie raczej nie można mówić o jakiegokolwiek typowości sposobu poruszania się chłopca na rowerze przed miejscem zderzenia z samochodem, chyba że tylko w zakresie początkowej jazdy prawą stroną jezdni wzdłuż jej krawędzi, jeszcze przed powstaniem stanu zagrożenia. Spostrzeżenie to wynika z następujących okoliczności: na jezdni nie było żadnych przeszkód, które uzasadniałyby zmianę przez chłopca toru jazdy w sposób przygotowany, a więc z wcześniejszym zauważeniem przeszkody i przygotowaniem się

do manewru.  
Opisywane w literaturze manewry rowerzystów dorosłych, polegające na skręceniu w lewo lub zjechaniu w bok na pewną odległość poprzeczną, są manewrami podejmowanymi świadomie i przez to ich przebieg jest poznany, przebadany. Ze względu na opisane przez A. K. położenie domu „dziadków”, P. K. (1)rek nie musiał i nie powinien był przejeżdżać na drugą stronę jezdni, 6-cio letni chłopiec raczej jeszcze nie uczestniczy w ruchu drogowym tak świadomie, aby zdawać sobie sprawę z konsekwencji nieoczekiwanych stanów ruchu na drodze. Jeżeli z jakiś powodów np. zjechał z krawędzi jezdni na pobocze i następnie chciał wjechać na jezdnię i z tego lub innego powodu utracił równowagę, to mógł chcieć „do końca” odzyskać tę równowagę, pomimo znaczącego zjazdu w lewo, ale poruszając się na równej i przyczepnej jezdni. Obawa przed przewróceniem się na twarde i szorstkie podłoże

mogła instynktownie działać i uzasadniać dalsze próby odzyskania równowagi. Osoba nauczona i zdająca sobie sprawę z ryzyka wjechania „pod” zблиżający się z tyłu samochód i bardziej doświadczona w jeździe na rowerze, będzie raczej „ważyla” to ryzyko. Wobec znalezienia się małego roweryzisty głęboko na jezdni w bliskości nadjeżdżającego z tyłu samochodu S. i prawdopodobieństwa utraty przez chłopca równowagi (skoro nie miał potrzeby zjazdu w lewo), każda próba symulacji jego ruchu może być traktowana tylko jako jakiś wariant, a nie odtworzenie faktycznego ruchu roweru. Nie wiadomo jak gwałtownie chłopiec zjechał w lewo i jakim torem się poruszał, przy dodatkowo nieznanym faktycznej prędkości jazdy. Stąd zdaniem Katedry jednoznaczne ustalenie tej bardzo ważnej okoliczności nie jest możliwe i co najwyżej

można zakładać pewne warianty i sprawdzać, jak one wpływają na potencjalne możliwości uniknięcia wypadku przez kierującego S.. W przedstawionej na rys. 1. komputerowej symulacji przykładowego sposobu poruszania się S. (uwzględniającej okoliczności zadeklarowane przez oskarżonego), nie wprowadzano już symulacji ruchu rowerzysty, bowiem byłby to tylko jeden z wielu wariantów (wrysowano natomiast przykładowe tory jazdy roweru). Można ogólnie zauważyć, że:

- zmiana toru jazdy rowerzysty może być dostrzeżona z pewnej perspektywy, np. z pozycji kierowcy zbliżającego się z tyłu po tym, jak ta zmiana będzie wyraźnie większa od naturalnego, lekko chwiejnego sposobu jazdy takich pojazdów jednośladowych. Ta ocena wynika z co najmniej kilku sekundowej obserwacji rowerzysty, po poznaniu specyfiki

jego jazdy.  
Identyfikacja „problemu” w poruszaniu się rowerzysty powinna rozpocząć proces reagowania kierowcy samochodu na stan zagrożenia,

- im bliżej prawej krawędzi jezdni doszło do potrącenia chłopca i im szybciej chłopiec jechał, tym czas trwania stanu zagrożenia był krótszy. W tym przypadku, tylko ogólnie rozpatrując możliwe stany ruchu roweru jadącego z prędkością do ok. 11 [km/h] i gwałtownie tracącego równowagę, czas trwania stanu zagrożenia można szacować na ok.  $1 \sqrt{2}$  [s] (niemal jak dla przypadku skrętu w lewo z wyrównaniem toru ruchu do pozycji kolizyjnej w odległości nie większej istotnie niż ok. 2,0 [m] od prawej krawędzi jezdni, ale z szansą rozpoznania przez kierowcę S., że jest to już stan zagrożenia, a nie tylko zachwianie się chłopca jadącego „rowerkiem”). W przypadku analogicznego zjazdu rowerzysty w

lewo, ale z mniejszą prędkością lub mniej dynamicznie, czas trwania stanu zagrożenia był dłuższy, o im dalej od prawej krawędzi jezdni doszło do potrącenia małoletniego rowerzysty i im z mniejszą prędkością oraz łagodniej zjeżdżał on w lewo, tym stan zagrożenia trwał dłużej. W tym przypadku można nawet brać pod uwagę czas trwania stanu zagrożenia ok.  $3 \text{ } ^4$  [s], a nawet dłuższy (np. jakaś wieloetapowa utrata równowagi).

Sąd Okręgowy zwraca uwagę, iż „wyprostowanie” roweru przed kolizją przez chłopca wydłużało kierowcy czas reakcji kierowcy. Według wersji oskarżonego poprzedzało ten manewr odbicie rowerzysty w kierunku środka jezdni – zauważalne dla niego jako manewr niebezpieczny.

Poza sytuacją już samego stanu zagrożenia, a więc stanu prowadzącego do zderzenia pojazdów, wynikającego z



wcześniejszych zachowań uczestników ruchu, bardzo istotny jest proces pewnego kreowania sytuacji przez samego kierowcę samochodu S., zmierzający do wyprzedzenia 6-cio letniego rowerzysty.

Przyjmując przedwypadkową prędkość jazdy samochodu ok. 50 [km/h], jako znajdującą rzeczowe uzasadnienie w realiach przedmiotowego zdarzenia drogowego, deklarowaną przez oskarżonego („w granicach 40/50 km/h”) i jednocześnie maksymalną dozwoloną w obszarze zabudowanym, można ustalić, czy i jakie możliwości miał kierujący S. w zakresie przynajmniej zmniejszenia prędkości kolizyjnej. Do takiej analizy opiniujący przyjął

prędkość ruchu małegoletniego rowerzysty na poziomie 10 [km/h] (zaniedbując przy tym zmianę składowej wzdłużnej

przy zmianie kierunku jazdy) oraz następujące dodatkowe dane i założenia:

- przed miejscem uderzenia w rowerzystę, kierujący samochodem S. nie zmniejszył istotnie prędkości jazdy,

- w przedmiotowej sytuacji kierujący samochodem miał obowiązek zachowania szczególnej ostrożności i w związku z tym czas jego reakcji psychofizycznej powinien być zbliżony do ok. 1,0 [s] (jak dla kwantyla 95% kierowców),

- dla gwałtownego naciśnięcia na pedał hamulca czas narastania opóźnienia mógł wynosić ok. 0,3 [s],

- na suchej i dobrej nawierzchni jezdni samochód S. mógł osiągać opóźnienie hamowania co najmniej 7,5 [m/s], przykładowe czasy trwania stanu zagrożenia wynosiły 1; 2 i 3 [s].

M. D. (1) twierdził, że wyprzedzał chłopca na rowerze jadąc środkiem jezdni

(jezdni o szerokości ok. 5,2 [m], a więc relatywnie wąskiej). Ocenia, że poruszając się z prędkością zbliżoną do wartości dopuszczalnej, mógł zrealizować boczny odstęp od rowerzysty cyt.: pomiędzy 1 m-2 m”. Przy poruszaniu się środkiem jezdni, boczny odstęp od chłopca poruszającego się przy prawej krawędzi jezdni mógł wynosić ok. 1,2 [m] (jak to przedstawiono na rys. 1. dołączonym do opinii).

W myśl przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym, podczas wyprzedzania kierujący pojazdem obowiązany jest zachować szczególną ostrożność oraz między innymi upewnić się, czy ma odpowiednią widoczność i miejsce do wyprzedzania oraz obowiązany jest zachować bezpieczny odstęp od wyprzedzanego pojazdu lub uczestnika ruchu, a w przypadku wyprzedzania roweru ten odstęp nie może być mniejszy niż 1 [m].  
O ile M. D. (1)

mógł nie rozpoznać faktycznego wieku dziecka, to jednak bezspornym jest, że był to relatywnie mały chłopiec i jechał po jezdni na kolorowym, małym, dziecięcym rowerze (jak to przykładowo pokazano w p. m. 1JB. opinii). W związku z tym należało odpowiednio wcześniej i znacząco zwiększyć odstęp boczny od takiego uczestnika ruchu.

Problem z doborem właściwego, bezpiecznego odstępu od wyprzedzanego uczestnika ruchu polega na tym, że nie jest on wprost zdefiniowany w Prawie o ruchu drogowym, a jedynie w przypadku wyprzedzania pojazdów jednośladowych i kolumny pieszych nie może być mniejszy niż 1 [m]. Jeżeli prędkość wyprzedzania jest duża, to należy zwiększyć odstęp boczny, aby między innymi „pęd powietrza” przemieszczanego przez wyprzedzający pojazd, nie wytrącił z równowagi np. rowerzysty czy osoby

pieszej. W tym konkretnym przypadku można było i należało całkowicie zjechać na lewy pas ruchu i - w zależności od wcześniejszego sposobu jazdy chłopca - ewentualnie ograniczyć jeszcze prędkość jazdy do wartości „bezpiecznej”, adekwatnej także do doświadczenia kierującego w zakresie przewidywania sytuacji na drodze. Jednoznacznie tej prędkości bezpiecznej nie da się tu wyznaczyć, ale niewątpliwie im większy był boczny odstęp od małoletniego rowerzysty, tym z większą prędkością można było go wyprzedzić.

Bezkrytyczne

utrzymywanie odstępu tylko 1 [m] lub nawet nieco większego od chłopca, przy poruszaniu się samochodem z prędkością zbliżoną do 50 [km/h], pociągało za sobą opisane powyżej ryzyko utraty równowagi przez kierującego rowerem, a być może przestraszenia się.

Kierujący pojazdem

jest obowiązany jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem między innymi warunków w jakich ruch się odbywa. Adekwatny jest tu też art 3. PoRD.

Ruch rowerzysty jest z naturalnych powodów nieco chwiejny, a jego stabilność może być łatwo zakłócona. To kierujący samochodem, kształtując boczny odstęp od małoletniego rowerzysty, kreował to ryzyko. Zjazd całkowicie na lewy pas mchu był też uzasadniony „zasadą ograniczonego zaufania”, w tym przypadku wynikającą z faktu samodzielnego poruszania się relatywnie małego dziecka na rowerze po jezdni. Prewencyjne użycie sygnału dźwiękowego nie byłoby postępowaniem podlegającym negatywnej krytyce, ale taki sygnał można było użyć odpowiednio wcześniej, żeby mieć jeszcze szansę na sprawdzenie reakcji

ostrzeżanego  
uczestnika mchu.

Względne  
usytuowanie  
kolizyjne rowerzysty  
i samochodu  
wskazuje, że tuż  
przed potrąceniem  
P. K. (1) niemal  
wyrównał tor jazdy  
i dalsze jego istotne  
przemieszczenie w  
lewo jest mało  
prawdopodobne,  
choć jednak nie  
wykluczone (np.  
kolejna faza utraty  
równowagi). Im  
dalej rowerzysta  
miał oddalić się  
od prawej krawędzi  
jezdni, tym dłużej  
to trwało i  
prawdopodo-  
bieństwo takiego  
zachowania  
rowerzysty było  
mniejsze. Po lewej  
stronie drogi nie  
było żadnego  
obiektu lub drogi  
poprzecznej, gdzie  
rowerzysta mógłby  
się udać. Jak  
wykazano to w  
p. HI.6.D. opinii,  
przy czasie trwania  
stanu zagrożenia co  
najmniej 2,0 [s],  
kierujący S., jadąc  
z prędkością nie  
większą niż 50 [km/  
h], dysponował już  
szansą uniknięcia  
wypadku. Ta szansa  
była jeszcze większa  
przy wcześniejszym  
istotnym

ograniczeniu  
prędkości jazdy.

Zdaniem Katedry M.  
D. (1) nieprawidłowo  
i bezkrytycznie  
kształtował dekla-  
rowany - torem  
jazdy samochodu  
na szerokości jezdni  
- boczny odstęp  
od wyprzedzanego  
małoletniego  
rowerzysty przy  
relatywnie dużej  
prędkości jazdy,  
zbliżonej do wartości  
dopuszczalnej w  
obszarze  
zabudowanym, a  
poprzez takie  
nieprawidłowe i  
nierozważne  
postępowanie,  
zaniedbujące  
przynajmniej w  
pewnym stopniu  
„zasadę  
ograniczonego  
zaufania” i realia  
rozwijającej się  
sytuacji drogowej,  
przyczynił się do  
zaistnienia  
wypadku. Z  
nieznanych  
opiniującemu  
powodów nie zjechał  
całkowicie na lewy  
pas mchu, a nawet  
w pobliże lewej  
krawędzi jezdni,  
co zwiększyłoby  
bezpieczeństwo  
manewru  
wyprzedzania  
chłopca jadącego  
rowerem po jezdni.



Z analizy czasowo - przestrzennej zamieszczonej na rys. 2. dołączonym do opinii wynika między innymi, że jeżeli stan zagrożenia trwał zaledwie 1,0 [s], to w chwili powstania stanu zagrożenia samochód był w odległości ok. 13,9 [m] przed miejscem potrącenia rowerzysty, a kierujący, może poza rozpoczęciem skrętu w lewo, nie miał możliwości ograniczenia prędkości uderzenia w małoletniego rowerzystę - linia (...) dziecka, to jednak bezspornym jest, że był to relatywnie mały chłopiec i jechał po jezdni na kolorowym, małym, dziecięcym rowerze (jak to przykładowo pokazano w p. m. 1JB. opinii). W związku z tym należało odpowiednio wcześniej i znacząco zwiększyć odstęp boczny od takiego uczestnika ruchu.

Jeżeli czas trwania stanu zagrożenia wynosił ok. 2,0 [s], to w chwili powstania tego stanu samochód

był w odległości ok. 27,8 [m] od miejsca potrącenia chłopca jadącego rowerem, a gdyby wówczas kierujący samochodem podjął natychmiastową decyzję o ekstremalnym hamowaniu, to mógłby uniknąć uderzenia w rowerzystę nie tylko poprzez odpowiednie zmniejszenie prędkości jazdy (linia Z na rys. 2.), ale także poprzez zjechanie w lewo (system (...)) umożliwił ekstremalne hamowanie łącznie ze zmianą kierunku jazdy).

Dla stanu zagrożenia trwającego obiektywnie co najmniej 2 [s], kierujący dysponował możliwości uniknięcia potrącenia małoletniego rowerzysty, droga zatrzymania samochodu z prędkości początkowej ok. 50 [km/h] wynosiła ok. 28,8 [m] - linie (...), Z i (...) na rys. 2.P. K. (1), za pozwoleniem matki i zapewne wierząc w swoje umiejętności, jechał znanym mu

odcinkiem drogi. Jeżeli znał jakieś zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego, to tylko te przekazane przez rodziców (rodzinę). Zdaniem opiniującego trudno jest w tym przypadku mówić o świadomym uczestniczeniu przez niego w ruchu, ze znajomością ryzyka towarzyszącego temu ruchowi.

Rekonstrukcja przebiegu wypadku, w zakresie możliwego miejsca zderzenia samochodu S. z małoletnim rowerzystą wskazuje, iż w chwili potrącenia chłopiec nie znajdował się blisko prawej krawędzi jezdni, lecz głęboko na jezdni. Faktyczne powody, dla których oddalił się od tej krawędzi jezdni, nie są znane i nie można ich jednoznacznie ustalić. Nie można wykluczyć, że utracił on równowagę podczas jazdy rowerem i dlatego zjechał w lewo.

Spowodowanie skutku, o jakim mowa w art. 177 KK, może być tylko

wtedy obiektywnie przypisane sprawcy, gdy urzeczywistnia się w nim niebezpieczeństwo, któremu zapobiec miałyby przestrzeganie naruszonego obowiązku ostrożności. Wskazana tutaj koncepcja obiektywnego przypisania opiera się więc na założeniu, że sprawcy można obiektywnie przypisać skutek tylko wtedy, gdy jego zachowanie stwarzało lub istotnie zwiększyło prawnie nieakceptowane zagrożenie (ryzyko) dla dobra prawnego, jakim w tym przypadku jest bezpieczeństwo w komunikacji, a którego to zagrożenia by nie było, gdyby sprawca przestrzegał zasad obowiązujących w ruchu drogowym.

***o.o.o.o.o.1.o.o.1Instytut  
odniósł się także  
do apelacji  
obrońcy  
oskarżonego,  
odwołującej się  
do opinii  
zalegających w  
aktach sprawy  
i powołującej  
się na opinię***

**prywatną.  
Pomijając  
kwestie prawne,  
opiniujący  
zauważył, że:**

- zarzut „nietrafnego odtworzenia wzajemnego usytuowania kolizyjnego pojazdów” przez biegłego mgr inż. Z. B. jest stanowiskiem obrony. W niniejszej opinii, w p. HL1.B. i m.2., przedstawiono własne spostrzeżenia dotyczące tej kwestii, zasadniczo zbieżne z kwestionowaną częścią opinii Z. B.. Wzajemne usytuowanie kolizyjne pojazdów wynika ze śladów, jakie na nich powstały, a nie na jezdni,

- zarzut „ustalenia prędkości kolizyjnej samochodu S.” jest uzasadniony. Pomijając już kwestię przetłumaczenia niemieckich sformułowań zamieszczonych na przytaczanych wykresach na język polski należy zaznaczyć, że źródła na które powołuje się biegły Z. B. dotyczą potrażeń przez samochody osobowe dorosłych

rowerzystów, poruszających się na dużych rowerach, a nie dzieci jadących na małych „rowerkach”.

Istotnie, w mniejszej sprawie nie można rzeczowo wykazać, że oskarżony przekroczył dopuszczalną prędkość 50 [km/h], ale istnieje pewne prawdopodobieństwo jazdy z prędkością nieco większą niż 50 [km/h]. Problem prawidłowego kształtowania prędkości jazdy w takiej sytuacji drogowej przedstawiono w p. IV.3. niniejszej opinii,

- zarzut „ustalenia możliwości zwiększenia odstępu bocznego” jest dyskusyjny.

Aktualnie oskarżony zadeklarował tor jazdy samochodu w obrębie jezdni i na tej podstawie można określić taki odstęp przy przyjęciu poruszania się roweru przy krawędzi jezdni, a na rysunku sporządzonym przez oskarżonego przed Sądem, w obecności swojego obrońcy, jeszcze bardziej „przysunął”

samochód i  
rowerzystę w pozycji  
kolizyjnej do prawej  
krawędzi jezdni  
[k.343]. Oskarżo-  
ny, jako inżynier  
mechanik i inżynier  
budownictwa  
[k.200d] zapewne  
dobrze posługuje  
się rysunkiem i  
potrafi zachować  
na nim proporcje.  
Natomiast  
zwiększenie odstępów  
od rowerzysty w  
trakcie zjazdu  
rowerzysty w lewo,  
uzależnione jest od  
dynamiki zmiany  
sytuacji drogowej i  
od czasu trwania  
stanu zagrożenia.  
Jak opisano to w  
p. IV.3. niniejszej  
opinii, odpowiednio  
duży odstęp boczny  
należało przewidzieć  
od razu,  
przystępując do  
wyprzedzania  
chłopca na rowerze,  
a nie, jak będzie  
ewentualnie taka  
potrzeba”,

- zarzut „ustalenia  
prędkości jazdy  
rowerzysty” jest  
daleko idący,  
szczególnie w  
kontekście su-  
gerowanej przez  
obronę prędkości  
jazdy rowerzysty ok.  
20-25 [km/h] (jak  
we wniosku na k.  
135). W niniejszej  
sprawie raz biegły,  
a raz obrońca

oskarżonego napominają”, że P. K. (1) miał 6 lat i jechał na rowerku dziecięcym, a nie jak dorosły na dużym rowerze. Aspekty możliwej prędkości jazdy chłopca przedstawiono w p. 111.6.A. opinii. Z oczywistych względów nie można jednoznacznie i bezdyskusyjnie ustalić faktycznej prędkości jazdy chłopca. Ponieważ we wnioskach dowodowych obrońcy oskarżonego akcentowana jest jak największa prędkość rowerzysty, bowiem ona skraca czas trwania stanu zagrożenia, to poszukiwanie wartości najmniejszej tej prędkości będzie krytykowane. Można zauważyć, że przy bardzo małej prędkości jazdy rowerem trudniej jest utrzymać równowagę i prostoliniowy tor ruchu,

- zarzut „ustalenia czasu reakcji kierowcy” jest o tyle zasadny, że przyjmowanie czasu poniżej 1.0 [s] może być niewłaściwe i



nieuzasadnione. W tej sytuacji drogowej kierujący S. obserwował jednego uczestnika ruchu i sytuacja drogowa nie była skomplikowana (prosty odcinek drogi, dobre warunki atmosferyczne, brak osób pieszych czy pojazdów zaparkowanych częściowo na jezdni) i czas reakcji mógł być nieco krótszy od 1,0 [s], ale nie wiadomo czy był. Dla kwantyla 95% kierowców, warunkach wymagających zachowania szczególnej ostrożności, najczęściej przyjmuje się czas reakcji psychofizycznej ok. 1,0 [s]. Przyjęcie czasu reakcji np. 1,5 [s] byłoby właściwe dla sytuacji nie wymagającej zachowania szczególnej ostrożności i zaskakującej, a w tym przypadku manewr wyprzedzania implikował konieczność zachowania szczególnej ostrożności, a kierującego rowerem, jako uczestnika ruchu, można było „ocenić”

z dość dużej odległości,

-zarzut „ustalenia czasu narastania opóźnienia hamowania” jest także częściowo słuszny, bowiem dla samochodów osobowych i gwałtownego naciśnięcia na pedał hamulca można przyjąć czas narastania z zakresu ok. 0,2 ^ 0, s]. 4 [Czas ten jest zdeterminowany prędkością przemieszczenia pedału hamulca. Samochód S. z roku produkcji 2014 najprawdopodobniej był wyposażony w B. (...) (BAS), a więc układ wspomagania nagłego hamowania, którego działanie sprowadza się do skrócenia czasu narastania opóźnienia i uzyskania jak najszybszego uruchomienia systemu (...) (systemu „optymalno - poślizgowego”),

- zarzut przyjęcia opóźnienia hamowania na poziomi 7 [m/s<sup>2</sup>] jest zasadny, bowiem aktualnie samochody wyposażone w (...)

i (...) hamują ze znacznie większymi opóźnieniami, przekraczającymi nawet  $9 \text{ [m/s}^2\text{]}$  na bardzo dobrych i szorstkich jezdniach. Poza „jakością” układu hamulcowego i opon, na to opóźnienie ma wpływ jakość i stan nawierzchni jezdni. W niniejszej opinii przyjęto minimalną wartość  $7,5 \text{ [m/s}^2\text{]}$ . Gdyby po zakończeniu czynności procesowych na miejscu zdarzenia tym konkretnym samochodem wykonano próbę hamowania na przedmiotowym odcinku drogi z wykorzystaniem opóźniomierza, to można by ustalić opóźnienie hamowania tego samochodu na tej drodze i w takich właśnie warunkach atmosferyczno-drogowych.

Do „opinii prywatnej” Instytut podniósł następujące spostrzeżenia:

- kwestionowanie „pełnego” uderzenia samochodu w tylne koło jest słuszne, ale Autor opinii nie

uwzględnia uderzenia skośną — w odniesieniu do płaszczyzny prostopadłej do osi pojazdu — częścią przedniego zderzaka, na której powstały ślady przemieszczenia się, ześlizgnięcia tylnego koła roweru. Ponadto do początkowej fazy zderzenia musi „pasować” też nieznaczne zagięcie przedniej krawędzi pokrywy komory silnika nad prawym reflektorem S.. Gdyby rower był usytuowany silnie skośnie w lewo i tylne koło kolidowało z prawym narożem zderzaka, to chłopiec w innym miejscu na szerokości nadwozia uderzyłby ciałem w krawędź wspomnianej pokrywy komory silnika. Szkoda, że od razu na miejscu wypadku, albo później - przy oględzinach pojazdów - nie wykonano zestawienia pojazdów z poszukiwaniem adekwatności śladów. W „opinii prywatnej” nie zamieszczono żadnego rysunku pokazującego

proporcje pojazdów  
i samo „prawidłowe”

- według Autora -  
ustawienie  
kolizyjne,

- w niniejszej  
sprawie, w zakresie  
przyczyn zaistnienia  
wypadku, nie jest  
bardzo istotne, czy  
do potrącenia  
małoletniego  
rowerzysty doszło  
2 [m] bliżej lub  
dalej wzdłuż jezdni.  
Istotne jest, gdzie  
na szerokości jezdni  
doszło do zderzenia,  
a „opinia prywatna”  
także lokalizuje  
to miejsce na  
prawym pasie ruchu.  
Faktem jest, że  
precyzyjne ustalenie  
tego miejsca nie jest  
możliwe,

- pozostałe problemy  
rekonstrukcyjne są  
przedstawiane w  
„opinii ..jako  
niemożliwe do usta-  
lenia, a w każdym  
razie sprowadzają  
się do stwierdzenia,  
że nie można  
wykazać, aby samo-  
chód S. poruszał się  
z prędkością większą  
niż dozwolona  
wartość 50 [km/h].  
Z tym można się  
zgodzić,

- w zakresie  
„oceny zachowania  
uczestników  
wypadku” istotnie  
powinien pojawić się

aspekt opieki na drodze nad 6-cio letnim chłopcem, ale jest to problem prawny, który będzie oceniał W. Sąd. Zjazd dziecka w lewo na tor jazdy samochodu jest tą przyczyną bezpośrednią zdarzenia, ale właśnie problemy kształtowania prawidłowego bocznego odstępu od wyprzedzanego chłopca i prędkości jazdy podczas wyprzedzania są też bardzo istotne. Autor opinii prywatnej uważa, że jazda samochodem z prędkością dozwoloną w odległości bocznej tylko nieco większej niż 1 [m] od wyprzedzanego małoletniego rowerzysty, jest spełnieniem wymagań sprecyzowanych w ustawie Prawo o ruchu drogowym. Co prawda wskazuje, że zmniejszenie prędkości i zachowanie bezpiecznego odstępu były wymagane, ale nie precyzuje ani prędkości, ani odstępu, a jedynie ocenia, że i tak mogły wystąpić takie warunki, że pomimo zjazdu na lewy pas

ruchu kierowca nie uniknąłby zdarzenia. Ocenia, że zmniejszenie prędkości mogłoby nie zapobiec wypadkowi, ale o potencjalnych skutkach przy mniejszej prędkości uderzenia nie wspomina, choćby informacyjnie (w tej kwestii autorytatywnie może wypowiadać się tylko biegły medyk). Ale w tym przypadku doszło do potrącenia chłopca na prawej połowie jezdni, a więc jazda samochodu w obrębie lewego pasa ruchu, a najlepiej w pobliżu lewej krawędzi jezdni, zupełnie inaczej kreowałaby sytuację drogową. M. inż. M. G. nie wykonał żadnej analizy, nawet dla hipotetycznych danych. W efekcie podsumował, że cyt.: „... na podstawie analizy zebranego w sprawie materiału nie można stwierdzić, że kierujący samochodem S. miał możliwość uniknięcia wypadku i nie można stwierdzić, że realizowany przez niego sposób jazdy miał wpływ na

zaistnienie i skutki wypadku. Oznacza to, że sposoby jazdy kierującego samochodem S. nie można uznać za niewłaściwy lub niezgodny z przepisami Prawo o Ruchu Drogowym” [k.268]. Własne stanowisko w tej kwestii zostało przedstawione m.in. w p. IV. niniejszej opinii,

- porównywanie przez Autora „opinii ...” czasu potrzebnego na: „wykonanie skutecznego hamowania” z czasem trwania stanu zagrożenia w ramach analizy możliwości uniknięcia zderzenia [k.268], jest fundamentalnym błędem merytorycznym. Należy bowiem ustalić odległość samochodu od miejsca zderzenia z rowerzystą, w jakiej znajdował się w chwili powstania stanu zagrożenia, a następnie ten pozostający kierowcy do dyspozycji odcinek drogi porównuje się z drogą potrzebną do zatrzymania samochodu,



- w „uwagach do opinii biegłego” Autor „opinii prywatnej” podnosi pewne kwestie, które istotnie są dyskusyjne lub zostały wyjaśnione w niniejszej opinii.

Sąd odwoławczy w pełni podzielił wnioski zawarte w opinii Instytutu:

- dostępny rzeczowy materiał dowodowy akt sprawy uprawdopodobnia uderzenie samochodu S. w małoletniego rowerzystę znajdującego się w obrębie prawego pasa ruchu, nie bliżej niż ok. 1,6 [m] od prawej krawędzi jezdni i nie dalej niż w pobliżu teoretycznej osi jezdni.

Zadeklarowany przez oskarżonego tor jazdy samochodu podczas manewru wyprzedzania, zawęża ten obszar potrącenia rowerzysty względem szerokości jezdni (p. III.3.B. opinii),

-rekonstrukcja przebiegu wypadku wskazuje na prędkość kolizyjną samochodu S. ok. 50 [km/h] lub

nawet nieco większą (p. III.4. opinii). Brak jest rzeczowych podstaw do wykazania, iż przedwypadkowa prędkość jazdy samochodu była istotnie większa od prędkości uderzenia w małego rowerzystę,

-technicznie realna prędkość jazdy 6-cio letniego P. K. (1) przedmiotowym rowerem mieściła się w zakresie ok. 7-11 [km/h] lub mogła być nieco mniejsza. Sposób wyznaczenia tego przedziału prędkości jazdy rowerzysty i spostrzeżenia dotyczące innych, sygnalizowanych między innymi przez obrońcę oskarżonego wartości prędkości roweru, przedstawiono w p. III.6.A. opinii,

- w niniejszej sprawie nie można jednoznacznie określić faktycznego sposobu jazdy małego rowerzysty przed miejscem potrącenia i nie można bezdyskusyjnie ustalić czasu trwania stanu zagrożenia, jaki wystąpił. Mógł on wynosić od ok.

1,0 [s] do nawet kilku sekund (3 ... 4 [s]). Jak wykazano to w p. III.6.D. opinii, przy czasie trwania stanu zagrożenia co najmniej 2,0 [s], kierujący S., jadąc z prędkością nie większą niż 50 [km/h], dysponował już szansą uniknięcia wypadku. Ta szansa była jeszcze większa przy wcześniejszym istotnym ograniczeniu prędkości jazdy,

- w realiach przedmiotowego zdarzenia raczej nie można mówić o jakiegokolwiek typowości sposobu poruszania się chłopca na rowerze przed miejscem zderzenia z samochodem, chyba że tylko w zakresie początkowej jazdy prawą stroną jezdni wzdłuż jej krawędzi, jeszcze przed powstaniem stanu zagrożenia.

Przemieszczenie się rowerzysty w stronę środka jezdni mogło być efektem utraty przez niego równowagi (p. III.6.C. opinii),

- zdaniem Katedry przemieszczenie się małoletniego rowerzysty w kierunku środka

jezdni w trakcie wyprzedzania go przez kierującego samochodem S., było przyczyną jego potrącenia, choć na ten element zdarzenia miała pewien wpływ okoliczność samodzielnego poruszania się tak małego chłopca po drodze publicznej bez odpowiedniej opieki,

-zdaniem Katedry M. D. (1) nieprawidłowo i bezkrytycznie kształtował deklarowany - torem jazdy samochodu na szerokości jezdni - boczny odstęp od wyprzedzanego małoletniego rowerzysty przy relatywnie dużej prędkości jazdy, zbliżonej do wartości dopuszczalnej w obszarze zabudowanym, a poprzez takie nieprawidłowe i nierozważne postępowanie, zaniedbujące przynajmniej w pewnym stopniu „zasadę ograniczonego zaufania” i realia rozwijającej się sytuacji drogowej, przyczynił się do zaistnienia wypadku. Z

nieznanych  
opiniującemu  
powodów nie zjechał  
całkowicie na lewy  
pas ruchu, a nawet  
w pobliże lewej  
krawędzi jezdni,  
co zwiększyłyby  
bezpieczeństwo  
manewru  
wyprzedzania  
chłopca jadącego  
rowerem po jezdni.

Sąd odwoławczy w  
kontekście opinii  
Instytutu przyjął, iż:

- zachowanie tzw.  
prędkości  
administracyjnie  
dozwolonej nie może  
samo przez się  
świadczyć o tym, że  
kierowca zachował  
prędkość bezpieczną  
w rozumieniu art.  
19 ust. 1 Prawa  
o ruchu drogowym.  
Prędkość bezpieczna  
w rozumieniu art.  
19 ust. 1 ustawy  
z dnia 20 czerwca  
1997 r. Prawo o  
ruchu drogowym to  
prędkość sytuacyjna,  
mającą zapewniać  
kierującemu  
panowanie nad  
pojazdem, z  
uwzględnieniem  
warunków, w jakich  
ruch się odbywa.  
Konieczność  
zachowania przez  
kierującego w takiej  
sytuacji prędkości  
bezpiecznej wynika  
z obowiązku  
zachowania

szczególnej ostrożności, która zgodnie z ustawową definicją jest ostrożnością polegającą na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie. Uznanie za prędkość bezpieczną maksymalnej prędkości dozwolonej w konkretnym miejscu oznacza akceptację braku reakcji kierującego na okoliczności kształtujące sytuację drogową i wymaga przedstawienia argumentów wskazujących na to, że warunki panujące w tym miejscu nie obligowały kierującego do dalej idącej redukcji prędkości. Osamotnione dziecko jadące małym rowerem na drodze powinno skłaniać kierującego do zastosowania takiego sposobu prowadzenia pojazdu, aby nawet nagle i niezgodnie z zasadami ruchu drogowego zachowanie dziecka

nie stanowiło dla niego zaskoczenia uniemożliwiającego mu odpowiednio szybką i możliwie skuteczną reakcję. Utrata zaufania ze względu na szczególną sytuację drogową, uzasadniona doświadczeniem życiowym, obejmuje również tych użytkowników drogi, którzy są - w fazie powstania tej sytuacji - widoczni jako jadący prawidłowo dla kierującego. Przecież właśnie dostrzeżenie przez kierującego pojazdem mechanicznym dziecka poruszającego się rowerem na jezdni czyni całkowicie realną - w granicach zakreślonych podstawowym doświadczeniem życiowym - możliwość naglej zmiany sposobu i kierunku jazdy takiego rowerzysty. Jakkolwiek zatem by negatywnie nie odnieść się do braku nadzoru nad małoletnimi i zezwolenia mu na samodzielny przejazd rowerem po drodze publicznej do dziadka i babci, to jednak trzeba

skoncentrować szczególną uwagę na sposobie prowadzenia pojazdu i zachowaniu kierującego w istniejących wówczas warunkach drogowych. W tym kontekście należy też wykazać, że zastosowane przez niego środki w postaci jazdy ze zbliżoną do maksymalnej obowiązkowej prędkości (około 50 km/h), założenie dozwolonego, choć niewielkiego odstępu od wyprzedzanego rowerzysty oraz jedynie przeiesienie toru jazdy do środka jezdni, której drugą połowę miał wolną, stanowiło reakcję nieadekwatną do istniejącej sytuacji drogowej, zwłaszcza w kontekście konieczności przewidywania możliwości podjęcia działań przez dziecko skutkujących nagłą zmianą sposobu jego jazdy.

Prędkość bezpieczna, to prędkość pozwalająca kierującemu na prawidłowe wykonanie



manewrów, których  
potrzebę w  
konkretnej sytuacji  
kierujący ma  
możliwość i  
obowiązek  
przewidzieć.

Oznacza to  
zwalnianie pojazdu  
przez kierującego i  
wyprzedzanie  
takiego rowerzysty  
w maksymalnie  
możliwym odstępnie;

- kierujący pojazdem  
jest obowiązany  
przy wyprzedzaniu  
zachować  
bezpieczny odstęp  
od wyprzedzanego  
pojazdu lub  
uczestnika ruchu. W  
razie wyprzedzania  
roweru, odstęp ten  
nie może być  
mniejszy niż 1 m  
(art. 24 ust. 2 prawa  
o ruchu drogowym).  
Kierujący pojazdem  
jest obowiązany  
przy wyprzedzaniu  
zachować szczególną  
ostrożność.

Kierowca pojazdu  
wyprzedzającego,  
przed rozpoczęciem  
manewru  
wyprzedzania, musi  
brać pod uwagę  
istniejącą sytuację  
na drodze i dopiero  
po jej rozeznaniu  
i upewnieniu się,  
że istnieją ku  
temu warunki, może  
przystąpić do  
wyprzedzania. Jest  
on zobligowany do  
zachowania

szczególnej ostrożności (art. 24 ust. 2 Prawa o ruchu drogowym ), a w zakresie tego pojęcia wchodzi nie tylko czujna obserwacja sygnałów dawanych przez kierowcę pojazdu wyprzedzanego, ale także baczna obserwacja ruchów pojazdu wyprzedzanego, wskazujących na nie sygnalizowany, z jakichkolwiek powodów, zamiar kierowcy pojazdu wyprzedzanego dokonania manewrów uniemożliwiających wyprzedzenie. Jeżeli wyprzedzanym jest dziecko jadące na rowerze, kierujący samochodem musi przewidywać nieracjonalne zachowania tego uczestnika ruchu; powinien zwolnić i zjechać najdalej jak to możliwe ku lewej krawędzi jezdni ( ominąć dziecko jak najszerszym łukiem z prędkością umożliwiającą podjęcie skutecznych manewrów obronnych w razie przewidywalnej możliwości zmiany toru jazdy przez chłopca ). Kierowca

pojazdu  
wyprzedzającego,  
przed rozpoczęciem  
manewru  
wyprzedzania, musi  
brać pod uwagę  
istniejącą sytuację  
na drodze i dopiero  
po jej rozeznaniu  
i upewnieniu się,  
że istnieją ku  
temu warunki, może  
przystąpić do  
wyprzedzania. Jest  
on zobligowany do  
zachowania  
szczególnej  
ostrożności (ust. 2),  
a w zakres tego  
pojęcia - jak wyjaśnił  
Sąd Najwyższy –  
„wchodzi nie tylko  
czujna obserwacja  
sygnałów dawanych  
przez kierowcę  
pojazdu  
wyprzedzanego  
(kierunkowskazów,  
światła „stop”), ale  
także baczna  
obserwacja ruchów  
pojazdu  
wyprzedzanego,  
wskazujących na  
nie sygnalizowany,  
z jakichkolwiek  
powodów, zamiar  
kierowcy pojazdu  
wyprzedzanego  
dokonania  
pojazdem  
manewrów  
uniemożliwiających  
wyprzedzanie. Jeżeli  
kierowca  
samochodu  
wyprzedzanego,  
zamiast zjechać ku  
prawej krawędzi  
jezdni, kieruje swój

pojazd ku środkowi jezdni, to manewr ten stanowi zupełnie oczywisty i wystarczający znak - bez względu na jakiegokolwiek sygnały świetlne czy dźwiękowe - że brak jest dla kierowcy pojazdu wyprzedzającego dostatecznych warunków do kontynuowania wyprzedzania” (wyr. SN z dnia 20 kwietnia 1970 r., Rw 185/70, OSNKW 1970, nr 7-8, poz. 95, z glosą A. Wrońskiego, OSPiKA 1971, z. 2, poz. 40, oraz uwagami K. Mioduskiego, Przegląd orzecznictwa Izby Wojskowej Sądu Najwyższego w zakresie powszechnego prawa karnego materialnego za rok 1970, WPP 1971, z. 2, s. 246, oraz J. Bilickiego i W. Kubali, Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w ruchu lądowym, WPP 1974, nr 1, s. 84).

- w orzecznictwie dotyczącym naruszenia zasad

ostrożności w kontekście art. 177 kk ugruntowana jest konstrukcja obiektywnego przypisania. Za przestępstwo z art. 177 § 1 i 2 kk może odpowiadać także ta osoba, której zachowanie, tj. naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, staje się przyczyną zaistnienia skutku określonego w tym typie przestępstwa (doprowadza do niego), a zatem gdy w skutku urzeczywistnia się to niebezpieczeństwo, któremu zapobiec miało przestrzeganie naruszonych zasad ostrożności w ruchu drogowym (postanowienie SN z 7 czerwca 2011 r., III KK 49/11). W tej konkretnej sytuacji drogowej sąd II instancji zajął stanowisko, iż doszło do wypadku między innymi dlatego, że zasady ruchu drogowego wskazane w opinii Instytutu zostały naruszone również przez oskarżonego.

Niejednokrotnie bowiem współodpowiedzialnymi za występki

określony w art. 177 § 1 lub 2 kk (to jest za spowodowanie wypadku drogowego) mogą być dwaj współuczestnicy ruchu, a czasem nawet większa ich liczba. Warunkiem takiej właśnie oceny prawnej jest stwierdzenie, w odniesieniu do każdego z tych uczestników z osobna, po pierwsze tego, że w zarzucalny sposób naruszył on, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu, po drugie tego, że pomiędzy jego zachowaniem a zaistniałym wypadkiem istnieje powiązanie przyczynowe oraz tego, że istnieje normatywna podstawa do przyjęcia, iż zachowanie uczestnika ruchu powiązane przyczynowo z wypadkiem zasługuje z kryminalno-politycznego punktu widzenia na ukaranie. Ten ostatni wyznacznik odpowiedzialności oceniać należy według kryterium, w myśl którego przypisywalny jest tylko taki skutek,

który został przez danego uczestnika ruchu spowodowany w wyniku sprowadzenia przezeń niedozwolonego niebezpieczeństwa (ryzyka) jego powstania albo istotnego zwiększenia ryzyka już istniejącego (a będącego np. wynikiem zachowania innego współuczestnika ruchu) – oczywiście w razie zrealizowania się tego właśnie niebezpieczeństwa (ryzyka) w postaci skutku spełniającego znamiona typu czynu określonego w art. 177 § 1 lub 2 kk. Dodać należy, że uczestnik ruchu musi naruszyć tę regułę postępowania (w sferze odpowiedzialności za wypadki drogowe – tę zasadę bezpieczeństwa w ruchu), która miała zapobiec nastąpieniu skutku na tej drodze, na której skutek nastąpił (wyr. SN z 8.4.2013 r., II KK 206/12, Legalis). Nie ulega wątpliwości, że do okoliczności popełnienia czynu należy przyczynienie się pokrzywdzonego do popełnienia

<p>czynu, z tym że, jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy: „Przyjęcie, że do powstania wypadku drogowego przyczynił się również pokrzywdzony, i to nawet „znaczenie”, nie oznacza jeszcze, że zawinienie oskarżonego było tym samym znikome (...) czy choćby nie było znaczne” (wyr. SN z 27.3.1986 r., Rw 206/86, OSNKW 1987, Nr 1, poz. 1).</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>Wniosek o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu zabronionego, ewentualnie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Nie można mówić o istnieniu jakiegokolwiek realnej potrzeby ponownego rozpoznania sprawy, w sytuacji</p>		



możliwości wykorzystania przez sąd II instancji inicjatywy dowodowej nadanej mu przez treść art. 452 § 2 kpk. Jeśli zatem sąd okręgowy uznałby, że zachodzi potrzeba poszerzenia i weryfikacji materiału dowodowego, to samodzielnie winien ten materiał uzupełnić, a następnie dokonać jego stosownej oceny, zwłaszcza, że w sprawie niniejszej nie występowały ograniczenia z art. 454 kpk do wydania orzeczenia reformatoryjnego. Z uwagi na aktualne brzmienie art. 452 § 2 kpk oraz treść art. 167 kpk, regułą jest obecnie prowadzenie uzupełniającego postępowania dowodowego przed sądem drugiej instancji i orzekanie reformatoryjne, zaś uchylenie wyroku sądu meriti w oparciu o przesłankę z art. 437 § 2 kpk powinno mieć miejsce jedynie w sytuacjach wyjątkowych, kiedy bez ponowienia wszystkich dowodów nie jest możliwe wydanie

trafnego rozstrzygnięcia. Poczynione przez sąd ustalenia faktyczne ( skorygowane w instancji odwoławczej) jednośnie przedmiotowego czynu ( skorygowane przez sąd odwoławczej ) znajdują odpowiednie oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Brak jest podstaw faktycznych i prawnych do uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Argumenty wywiedzione w apelacji obrońcy nie mogły doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia oskarżonego, bowiem nie pozwala na to ocena kluczowych w sprawie dowodów. Obrońca oskarżonego, polemizując z dokonanyimi przez sąd merytoryczny ustaleniami, nie przedstawił argumentów, które mogłyby doprowadzić do jego uniewinnienia.

3.3.	<p>Naruszenie przepisów postępowania tj. art. 5§2 k.p.k. które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie przez Sąd nie dających się usunąć wątpliwości w niniejszej sprawie - biorąc w szczególności pod uwagę brak możliwości ustalenia dokładnego położenia (ruchu) pojazdów przed kolizją, brak śladów hamowania na drodze, brak udokumentowanego miejsca zatrzymania pojazdów po wypadku, a także brak wiarygodnego źródła pozwalającego ustalić prędkość, z jaką poruszał się oskarżony, brak możliwości jednoznacznego ustalenia prędkości, z jaką poruszał się rowerzysta, brak możliwości ustalenia odstępu bocznego, jaki został zachowany przez oskarżonego podczas manewru wyprzedzania rowerzysty (czy był to maksymalny możliwy odstęp w okolicznościach zdarzenia), brak</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	
------	---	---	--

jednoznacznego  
ustalenia, czy  
oskarżony mógł  
uniknąć wypadku  
(biorąc pod uwagę  
zachowanie  
małoletniego) - na  
niekorzyść  
oskarżonego i  
uznanie go winnym  
zarzucanego mu  
czynu tj.  
nieumyślnego  
naruszenia zasad  
bezpieczeństwa w  
ruchu lądowym w  
ten sposób, że  
kierując pojazdem  
mechanicznym -  
przekroczył  
dopuszczalną  
prędkość ruchu i  
wyprzedzając  
dziecko jadące na  
rowerze, nie  
zachował  
szczególnej  
ostrożności (nie  
zachował  
wymaganego,  
maksymalnego  
odstępu), w sytuacji  
gdy wskazane  
wątpliwości  
uniemożliwiają  
jednoznaczne  
wskazanie  
oskarżonego M. D.  
(2) jako sprawcy  
czynu z art 177§2 KK  
i zgodnie z art 5§2  
KPK jako niedające  
się usunąć powinny  
być rozstrzygnięte  
na jego korzyść.

Zwiąże o powodach  
uznania zarzutu za  
zasadny, częściowo

zasadny albo niezasadny	
<p>Zarzut naruszenia art. 5 § 2 KPK może być uznany za skuteczny tylko wówczas, gdy zostanie wykazane, że orzekający w sprawie sąd rzeczywiście miał wątpliwości o takim charakterze i nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego. Nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 KPK na tej podstawie, że strony zgłaszają wątpliwości co do ustaleń faktycznych. Dla oceny czy został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są miarodajne wątpliwości strony procesowej, ale jedynie to, czy sąd orzekający wątpliwości takie powziął i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego albo to czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. Nie może być skutecznym zabiegiem samo przedstawianie w apelacji własnych wątpliwości skarżącego jako tych, które powinny</p>	

prowadzić do zastosowania dyrektywy wynikającej z treści art. 5 § 2 KPK. Przepis art. 5 § 2 KPK nie może być wykładany jako źródło obowiązku czynienia ustaleń faktycznych w oparciu o najkorzystniejszą dla oskarżonego wersję zdarzeń bez wcześniejszego przeanalizowania wszystkich dostępnych dowodów i przedstawienia argumentów uzasadniających ocenę każdego z nich. Zatem nie jest sprzeczny z dyrektywą zapisaną w tym przepisie wybór wersji mniej korzystnej z punktu widzenia oskarżonego, jeżeli znajduje ona oparcie w dowodach, które oddają obraz zdarzenia, jako logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym ( postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 9 lutego 2021 r. III KK 10/21, Legalis ). Samo zgromadzenie w sprawie różnych dowodów, nawet wspierających przeciwstawne tezy, albo niemożność

ustalenia wszystkich okoliczności zdarzenia nie daje wcale podstawy do twierdzenia, że zachodzą nie dające się usunąć wątpliwości, ale rodzi po stronie sądu obowiązek szczególnie starannego rozważenia każdego z tych dowodów i rzetelnego wskazania, które z nich i dlaczego przyjmuje za podstawę swego rozstrzygnięcia.

Ewentualne zastrzeżenia dotyczące tej sfery mogą być więc jedynie rozstrzygane na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd orzekający w I instancji w granicach sędziowskiej swobody oceny wynikającej z treści art. 7 KPK (por.: m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2008 r., V KK 99/08; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2004 r., V KK 207/03; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2002 r., V KKN 251/01).

Dla oceny, czy nie został naruszony wskazany powyżej

<p>przepis nie są miarodajne wątpliwości zgłaszane przez stronę, czy jej obrońcę, ale to czy sąd orzekający w sprawie rzeczywiście powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. Zdaniem Sądu Odwoławczego w zakresie czynu ostatecznie przypisanego oskarżonemu takich wątpliwości nie ma.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>Wniosek o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu zabronionego, ewentualnie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo</p>		



zasadny albo  
niezasadny.

Nie można mówić o istnieniu jakiegokolwiek realnej potrzeby ponownego rozpoznania sprawy, w sytuacji możliwości wykorzystania przez sąd II instancji inicjatywy dowodowej nadanej mu przez treść art. 452 § 2 kpk. Jeśli zatem sąd okręgowy uznałby, że zachodzi potrzeba poszerzenia i weryfikacji materiału dowodowego, to samodzielnie winien ten materiał uzupełnić, a następnie dokonać jego stosownej oceny, zwłaszcza, że w sprawie niniejszej nie występowały ograniczenia z art. 454 kpk do wydania orzeczenia reformatoryjnego. Z uwagi na aktualne brzmienie art. 452 § 2 kpk oraz treść art. 167 kpk, regułą jest obecnie prowadzenie uzupełniającego postępowania dowodowego przed sądem drugiej instancji i orzekanie reformatoryjne, zaś uchylenie wyroku sądu meriti w

oparciu o przesłankę z art. 437 § 2 kpk powinno mieć miejsce jedynie w sytuacjach wyjątkowych, kiedy bez ponowienia wszystkich dowodów nie jest możliwe wydanie trafnego rozstrzygnięcia. Poczynione przez sąd ustalenia faktyczne odnośnie przedmiotowego czynu (skorygowane przez sąd odwoławczy) znajdują odpowiednie oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Brak jest podstaw faktycznych i prawnych do uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Argumenty wywiedzione w apelacji obrońcy nie mogły doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia oskarżonego, bowiem nie pozwala na to ocena kluczowych w sprawie dowodów. Obrońca oskarżonego, polemizując z dokonanymi przez sąd merytorycznymi ustaleniami, nie

<p>przedstawił argumentów, które mogłyby doprowadzić do jego uniewinnienia.</p>			
<p>3.4.</p>	<p>Naruszenie przepisów postępowania tj. art. 424 KPK poprzez zaniechanie dokonania przez Sąd w treści uzasadnienia wyroku oceny dowodu z przedłożonej przez obrońcę oskarżonego prywatnej pisemnej opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych mgr. inż. M. G. - biegłego z listy Sądu Okręgowego Warszawa Praga w Warszawie, sporządzonej na okoliczność ustalenia przebiegu wskazanego wypadku drogowego, określenia przyczyny jego zaistnienia, dokonania oceny zachowania uczestników wypadku, wykonanej na podstawie analizy całości akt sprawy - która zawierała wnioski całkowicie sprzeczne o tych, które zostały</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	

przedstawione przez  
biegłego mgr. inż.  
Z. B. w zakresie  
okoliczności w niej  
wskazanych, a także  
zaniechanie  
uzasadnienia  
stanowiska w  
przedmiocie  
wniosku obrońcy  
oskarżonego o  
dopuszczenie i  
przeprowadzenie  
dowodu ze  
wskazanej opinii.  
Mając na uwadze  
powyższe zarzuty,  
na podstawie art.  
427§1 KPK.  
Odwołujący się  
wniósł o  
dopuszczenie i  
przeprowadzenie  
dowodu z pisemnej  
opinii nowego  
biegłego z zakresu  
rekonstrukcji  
wypadków  
drogowych na  
okoliczność:

- ustalenia przebiegu  
wypadku drogowego  
z dnia 30 sierpnia  
2017 roku w  
miejscowości R. z  
udziałem  
samochodu  
osobowego S. (...),  
kierowanego przez  
M. D. (1) i  
małoletniego P. K.  
(1), poruszającego  
się samodzielnie na  
rowerze (w tym  
ustalenia prędkości  
pojazdów przed  
zdarzeniem)

	<ul style="list-style-type: none"> <li>- określenia przyczyny zaistnienia wskazanego wyżej wypadku,</li> <li>- dokonania oceny zachowania uczestników wypadku w tym:</li> <li>- ustalenia, który z uczestników stworzył stan zagrożenia</li> <li>- ustalenia, czy technika i taktyka jazdy kierującego samochodem osobowym marki S. (...) była prawidłowa i czy miał on możliwość uniknięcia wypadku, a także zweryfikowania wyjaśnień, złożonych przez oskarżonego.</li> </ul>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Niespełnienie wymogów z art. 424 Kodeksu postępowania karnego nie może stanowić samodzielnej podstawy zmiany lub uchylenia wyroku, skoro jest to uchybienie o charakterze</p>			

procesowym (art. 438 pkt 2 KPK), a więc wymaga wykazania możliwego wpływu na treść orzeczenia. Co do zasady, naruszenie przepisu art. 424 KPK przez sporządzenie uzasadnienia wyroku niedopowiadającego wymogom z tego przepisu nie może być uznane za rażące naruszenie prawa procesowego mogące mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu odwoławczego, a to z tego powodu, iż pisemne uzasadnienie wyroku jest dokumentem zawsze sporządzonym po wydaniu i ogłoszeniu wyroku, co czyni logicznym niepodobieństwem, aby ewentualne wadliwości takiego dokumentu mogły wywrzeć jakikolwiek wpływ na treść wydanego wcześniej wyroku.

Sąd II Instancji zawarł swoją ocenę dotyczącą nie odniesienia się przez sąd I instancji do opinii prywatnej i braku uzupełnienia opinii procesowej we wcześniejszej części uzasadnienia. Braki

te konwalidował w instancji odwoławczej.		
Wniosek		
Wniosek o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu zabronionego, ewentualnie przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.		
Nie można mówić o istnieniu jakiegokolwiek realnej potrzeby ponownego rozpoznania sprawy, w sytuacji możliwości wykorzystania przez sąd II instancji inicjatywy dowodowej nadanej mu przez treść art. 452 § 2 kpk. Jeśli zatem sąd okręgowy uznałby, że zachodzi potrzeba poszerzenia i weryfikacji materiału dowodowego, to samodzielnie winien ten materiał uzupełnić, a		

następnie dokonać jego stosownej oceny, zwłaszcza, że w sprawie niniejszej nie występowały ograniczenia z art. 454 kpk do wydania orzeczenia reformatoryjnego. Z uwagi na aktualne brzmienie art. 452 § 2 kpk oraz treść art. 167 kpk, regułą jest obecnie prowadzenie uzupełniającego postępowania dowodowego przed sądem drugiej instancji i orzekanie reformatoryjne, zaś uchylenie wyroku sądu meriti w oparciu o przesłankę z art. 437 § 2 kpk powinno mieć miejsce jedynie w sytuacjach wyjątkowych, kiedy bez ponowienia wszystkich dowodów nie jest możliwe wydanie trafnego rozstrzygnięcia. Poczynione przez sąd ustalenia faktyczne odnośnie przedmiotowego czynu (skorygowane przez sąd odwoławczy) znajdują odpowiednie oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Brak jest podstaw faktycznych i prawnych do



uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Brak podstaw prawnych do uwzględnienia wniosków w ramach podniesionych przez obrońcę zarzutów poza zasięgnięciem opinii Instytutu. Argumenty wywiedzione w apelacji obrońcy nie mogły doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia oskarżonego, bowiem nie pozwala na to ocena kluczowych w sprawie dowodów. Obrońca oskarżonego, polemizując z dokonanymi przez sąd merytorycznymi ustaleniami, nie przedstawił argumentów, które mogłyby doprowadzić do jego uniewinnienia.

4.  
**OKOLICZNOŚCI  
 PODLEGAJĄCE  
 UWZGLĘDNIENIU  
 Z URZĘDU**

4.1.

Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności

**ROZSTRZYGNIĘCIE****SĄDU  
ODWOŁAWCZEGO****1.7. Utrzymanie  
w mocy wyroku  
sądu pierwszej  
instancji**

5.1.1.

Przedmiot  
utrzymania w mocyWina, sprawstwo,  
kara ( pozbawienia  
wolności i grzywny ).Zwięźle o powodach  
utrzymania w mocyBrak podstaw do  
korekty wyroku w  
tym zakresie.**1.8. Zmiana  
wyroku sądu  
pierwszej  
instancji**

5.2.1.

Przedmiot i zakres  
zmiany

W miejsce sformułowania w zarzucanym czynie "przekroczył dopuszczalną na tym odcinku prędkość ruchu", sąd przyjął, iż oskarżony jechał z prędkością niedostosowaną do sytuacji na drodze.

Zwięźle o powodach zmiany	
Powody tej zmiany zostały wskazane we wcześniejszej części uzasadnienia.	
5.2.2.	Przedmiot i zakres zmiany
Uchylenie środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych ( punkt 4 ) i rozstrzygnięcia z nim związanego zawartego w punkcie 5.	
Zwięźle o powodach zmiany	
Oskarżony w sposób zarzucalny przyczynił się do zaistnienia tego wypadku. Instytucja zakazu prowadzenia pojazdów ma na celu eliminowanie z ruchu drogowego sprawców takich przestępstw, których okoliczności popełnienia wskazują, że prowadzenie przez nich pojazdu zagraża bezpieczeństwu w komunikacji. W przypadku oskarżonego nie zachodzi sytuacja,	

aby należało orzec wobec niego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych . Jechał jednak nie przekraczając dozwolonej prędkości, zachował minimalny odstęp od rowerzysty. Dowodzi to, że oskarżony dysponuje takimi cechami przynależnymi kierowcy, iż nie jest koniecznym wyeliminowanie go z ruchu drogowego, zwłaszcza iż do tej pory przestrzegał porządku prawnego. Przemawia za tym charakter jego pracy, związana z potrzebą przemieszczania się samochodem . W tym przypadku jest orzeczona kara pozbawienia wolności w warunkowym zawieszeniu jej wykonania kary pozbawienia wolności oraz grzywna, które są wystarczające do realizacji celów zastosowanej reakcji karnej. Po uchyleniu zakazu prowadzenia pojazdów bezprzedmiotowym stało się rozstrzygnięcie, nakładające na oskarżonego obowiązek zwrotu

dokumentu uprawnającego do prowadzenia pojazdu do właściwego wydziału komunikacji.			
<b>1.9. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
<b>1.1.7. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia</b>			
5.3.1.1.1.		# art. 439 k.p.k.	
Zwiąże o powodach uchylenia			
5.3.1.2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiąże o powodach uchylenia			
5.3.1.3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiąże o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia			

5.3.1.4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia			
1.1.8. <b>Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania</b>			
1.10. <b>Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku</b>			
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności		
<b>6. Koszty Procesu</b>			
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności		
3	Na podstawie art. 634 kpk, art. 627 kpk zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej 1008 złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych przed sądem II instancji z powodu ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym zgodnie ze stawkami		

	obowiązującego w tym zakresie rozporządzenia MS ( 840 złotych 20 % za dodatkowy termin rozprawy apelacyjnej ).	
4	Nie znajdując podstaw do zwolnienia oskarżonego od kosztów sądowych, sąd okręgowy zasądził od niej 630 złotych opłaty za drugą instancję oraz 4908, 36 złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym, do których należy zaliczyć ryczał za korespondencję ( 20 złotych ) oraz koszt wydania opinii przez Instytut.	
<b>7. PODPIS</b>		

<b>1.11. Granice zaskarżenia</b>		
Kolejny numer załącznika	1	
Podmiot wnoszący apelację	Obrońca oskarżonego	
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	Wina	

<b>0.1.1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
<b>0.1.1.3.2. Podniesione zarzuty</b>			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu		
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia		



#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	
<b>0.1.1.4. Wnioski</b>		
#	uchylenie	# zmiana